

# Ten Typ Mes i Lepsze Żbiki, Na Dnie (ft. Tomson

Tam na dnie już czekają na mój słaby ruch  
Upadek, lecz ja nie patrzę w dół  
Bo na dnie zapomnieli, że tyram za dwóch  
Jak coś osiągam to nie szczęścia łut

Tam na dnie, nie czeka na mnie stado żuli  
Żeby się ze mną zamulić,  
Oni nie wiedza o mnie w ogóle  
W moim przypadku to zacne grono  
Mają nagród w bród, gaże przyprowadzają na słono  
Uwierzyli, że wygrali  
Że ileś tam lajków to współczesne Virtutti Militari  
Los i fani dali im OLIS ilość  
Ja patrzę na to wspak,  
Chcę być jak silos  
Skille, jadą sztywne jak na platformie za tirem  
Dusza, jak lowrider musi mieć czkawkę co chwila  
Inaczej dno, wśród tekstów-wydmuszek  
Zamiast pełną pierśią słowa idą przez push-up  
Nie mogę spaść tam, choć oferują łatwą jesień życia  
Ta oferta, kasztan  
Kaczka ta płyta odbić więcej niż double, nie to nie &quot;message in the bottle&quot;

Tam na dnie już czekają na mój słaby ruch  
Upadek, lecz ja nie patrzę w dół  
Bo na dnie zapomnieli, że tyram za dwóch  
Jak coś osiągam to nie szczęścia łut

Patrzą na mnie, chcą z powrotem mnie na dole  
Żebym jak oni za długi jak kiedyś był spalony  
I myślą że nie pracuje a bujam się po salonach  
Tam na dnie zostają tylko gamonie  
Niektórzy woleli by mnie jako diler  
Żebym pisał o tym historii jak osiem lat temu  
Wtedy bywałem na dnie i było krucho w kieszeniach  
Ale dziś mam zupełnie inny punkt odniesienia  
Tam na dole czekają tylko na mój upadek  
Martwią się o mnie, myślą o moich hashtagach  
Liczą mi pieniądze, swoje ciężko zarabiać  
Nie patrzę w dół ? tam same darmozjady  
Jestem już tak wysoko, nie mogę być teraz niżej  
Tam na dnie patrzą w górę i wkurwia ich ten widok  
Nasze sukcesy to ich tak bardzo ich gryzie  
Ten Typ Mes, Stasiak, Tomson ci to przybliżą

Tam na dnie już czekają na mój słaby ruch  
Upadek, lecz ja nie patrzę w dół  
Bo na dnie zapomnieli, że tyram za dwóch  
Jak coś osiągam to nie szczęścia łut

Tam na dnie nie czekajcie na mnie  
Prędzej padnę niż znajdę się tam gdzie pragniesz mnie widzieć  
Jak dotykam powoli dnia  
Jak padam na kolana ? he, chyba w twoich snach!  
Weź policz nas  
Tak Alkopolu armia  
Dostaw stolik man, albo jak kto woli barman  
Znam ja, znają je moi ludzie  
Oglądamy sufit przez butelki po wódzie  
Przez lornetki z kieliszków zwróconych ku górze  
Za zdrowie tych co nie mogą już dłużej  
Ktoś nam chyba źle życzy, bo coś śwędzi mnie nos  
Hejter jakiś lub krytyk a ja w chuju mam to  
I co ? ucz się jak za chmurami znika dno

Nasza winda jedzie w górę, a twoja w bok

Tam na dnie już czekają na mój słaby ruch  
Upadek, lecz ja nie patrzę w dół  
Bo na dnie zapomnieli, że tyram za dwóch  
Jak coś osiągam to nie szczęścia łut